



poważaniem. Każdy też ucziwy funkcyjnarzusz policyjny czuje dziś potrzebę reformy, stanowczej w jej urzędzeniu — lecz postanowienia o tej reformie nie zależą od nich, ale od czynników wyższych...“

## KRONIKA.

**Wystawa zabytków Kościuszkowskich.** Powzięta przez krakowskie Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki myśl urzędzenia w przyszłym roku, jako w stuletnią rocznicę składania przysięgi przez Kościuszkę na rynku krakowskim, wystawy zabytków, odnoszących się tak do osoby bohatera racławickiego, jak jego epoki, wejdzie w wykonanie. Prezes Towarzystwa, p. Skirliński, udał się do Rapperswyłu, gdzie Muzeum narodowe przechowuje najcenniejsze zabytki po Kościuszcze, celem uzyskania zezwolenia na przewiezienie tych zabytków na wystawę do Krakowa. Onegdaj powrócił p. Skirliński z Rapperswyłu i przyniósł radośną wiadomość, że zarząd Muzeum uchwalił uczynić zadość jego życzeniu. W ten sposób, mając już tak poważny zadatek dla wystawy, będzie można przystąpić do dzieła, które i dla badań epoki Kościuszkowskiej wielkie przynieść może korzyści i w szerszych sferach społeczeństwa polskiego obudzi tradycję działalności narodowej, podjętej pod hasłem Kościuski.

N. Ref. pisze w tej sprawie: „Nie wątpimy, że wystawa zgrupowała rozprószone po ziemiach polskich i po obczyźnie zabytki z epoki Kościuszkowskiej i że już teraz rodzący nasi zajmą się ich zbieraniem, aby je następnie wysłać na wystawę do Krakowa. Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki powierzy kierownictwo wystawy komitetowi obywatelskiemu, do którego składu zaprosi także znawców zabytków i sztuki polskiej, a komitet ten da gwarancję, że z przestanych przedmiotów każdy w nieuszkodzonym stanie wystawcom odesłany będzie.“

**Kolonja lecznicza w Rymanowie** wydała sprawozdanie za rok 1892. Sprawozdanie podnosi, iż główną myślą komitetu było zajęcie się budową własnego domu dla kolonji i przysporzenie potrzebnych na budowę funduszy, jak również przebudowanie i rozszerzenie bocznych mieszkalnych budynków. Roboty w tym kierunku już rozpoczęto, zwieziono mianowicie materiał do budowy potrzebny, jak również kosztem 600 złr. wywiercono studnię. W ubiegłym roku ilość osób w kolonji wynosiło 85. Dzieci w kolonji rymanowskiej były leczone nie tylko kąpielami i piciem wód mineralnych, ale nadto dostatkiem odżywianiem. Do kolonji przyjęto 35 dziewcząt i 31 chłopców, z czego na Lwów przypada 41 dzieci, reszta na prowincję. Kolonja bawiła w Rymanowie pełnych pięć

tygodni. Kierownikami kolonji w oddziale męskim byli panowie: Wilh. Nowicki i J. Marczyński, oraz jako zastępca Włodz. Kwasiński. W oddziale żeńskim pp. Grilmayer Albina i Popowiczówna Marja. Zarząd gospodarski objęła p. Chmielewska, żona urzędnika magistratu lwowskiego. Dyrekcję obu kolonji w zastępstwie chorego dyrektora objął p. Wł. Zontak.

Wszystkich osób w kolonji, wliczając i służbę, było 85.

Ogłędziny lekarskie kandydatów do kolonji, odbywali pp. dr. Pawlikowski Ant., oraz dr. Kucharski Piotr. Nadzór lekarski nad kolonją w oddziale żeńskim spoczywał w rękach dra Dukietta Józefa, a dra Kucharskiego w oddziale męskim. Ich opiece młodzię zawdzięczać bardzo wiele, tak pod względem leczniczym jak i higienicznym. Przychód wynosił za rok ubiegły 3389 złr. 67 cent., rozchód 3281 złr. i 78 ct. Przychód budowy kolonji wynosił 8127 złr. 12 ct. z czego wydano na roboty przedwstępne 500 złr.

**Kurs strażaków.** Od naczelnika ochotn. straży ogniowej w Bochni dra Ferd. Maissa otrzymaliśmy pismo następujące: Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych postanowiła uchwalać z 18. lutego br. odbyć w bieżącym roku w Bochni 8-dniowy kurs strażacki: Na zasadzie więc tej uchwały urzęda straży ogniowej ochotniczej miasta Bochni od 6. do 13. sierpnia br. kurs szkółki pożarnictwa i zaprasza niniejszem tych, którzy w tym zawodzie pragną nabyć dokładnej wiedzy, aby na kurs ten się zgłosili. Naukę praktyczną i teoretyczną na kursie wykładać będzie p. Aleks. Piotrowski, sekretarz i instruktor związku krajowego, a w nauce tej połączone będą wykłady fachowe przez lekarza o ratowaniu omdlałych i zaczadzonych, ratowaniu rannych i doraźnem bandażowaniu blizn etc. Korzyści jakie każdy frekwentant kursu ztąd odniesie, są tak jasne, że nie widzimy potrzeby tychże bliżej określać. Po skończonym kursie wydelegowaną zostanie z ramienia krajowego związku komisja egzaminacyjna, wobec której każdy frekwentant złoży praktyczny i teoretyczny egzamin a na podstawie wyniku egzaminu otrzyma świadectwo klasyfikacyjne. Każdy życzący sobie korzystać z tego kursu zechce się najpóźniej do 15. lipca br. zgłosić do komendy ochotniczej straży ogniowej w Bochni, późniejsze bowiem zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. Dla ułatwienia frekwentantom otrzyma każdy na żądanie bezpłatne odpowiednie umieszczenie, a komenda ugodziła w jednej z tutejszych restauracji nadzwyczaj niskie ceny obiadów i kolacyj wyłącznie dla frekwentantów kursu strażackiego. Kurs strażacki rozpocznie się więc 6. sierpnia nabożeństwem w tutej. kościele parafjalnym o g. 9. z rana, poczem zbiorą się wszyscy frekwen-

tanci w sali ratuszowej, gdzie przez burmistrza i naczelnika straży miejscowej powitani zostaną. Na tem zebraniu ogłoszony będzie szczegółowy program kursu. Godziny na kurs użyte będą następujące: rano od godz. 5. do 8. ćwiczenie praktyczne z przyrządami i na wspinalni od 9. do 12. wykłady teoretyczne, — po południu od 3. do 5. wykłady teoretyczne od 5. do 8. ćwiczenia. W ostatnim dniu kursu z rana od 6. do 10. egzamin teoretyczny, — po południu od 3. do 6. egzamin praktyczny i zakończenie kursu.

**Egzamin dojrzałości** w IV. gimnazjum we Lwowie odbywał się od 12. do 21. bm. pod przewodnictwem profesora uniwersytetu lwowskiego dra Bron. Kruczkiewicza jako delegata rady szkolnej krajowej. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Eitelberg Karol, Leichter Franc. Luft Eman. Pazdro Zbigniew, Piasecki Edw., Reich Jakób. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balabajder Hen., Bauch Tad., Baurowicz Karol, Breiter Wilibald, Burzyński Alf., Godlewski Wit., Gordaszewski Teofil, Grudzień Ign., Gubrynowicz Zdzis., Heflinger Leopold, Herzer Józef, Honigman Bern., Jakubowski Stan., Kielanowski Bol., Klarfeld Izaak, Koziół Aleks., Lachman Gust., Magda Stan., Marjański Karol, Ochenski Henryk, Otthol Hier., Riedl Edw., Stock Jakób, Szczudłowski Ant., Tannenbaum Fischel, Tompański Michał, Zakrzewski Józef, Fedorowicz Aleks. (pryw.), Sobański Adam (pryw.) Sześciu abiturjentom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po ferjach, 4 reprobowano na rok, jednego bez terminu.

**Rada m. Lwowa** odbędzie dziś dalszy ciąg posiedzenia.

**Towarz. gimn. „Sokol“** w Rzeszowie urzędują 25. bm. w ogrodzie miejskim na wykończenie gmachu wspaniałej festyn.

**Niewyplacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewyplacalność Perla Berischa we Lwowie. „Bojan“, śpiewackie towarzystwo, urzędują przy udziale muzyki 24. pp. w niedzielę 25. bm. towarzyską wyprawę do Zimnejwody-Rudna. Wyjazd z głównego dworca o godz. 4 m. 13 po poł. według zegaru lwowskiego. Wstęp do lasu 10 ct.

**Dyrekcja krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń** zamianowała Tytusa Faszczewskiego asystentem I. klasy przy reprezentacji czerniowieckiej.

**Rektorem** uniwersytetu wiedeńskiego na rok 1893—4 wybrany został dr. Gustaw Tschermak, zwyczajny profesor mineralogji i fizyk. chemji.

**Grono teatru** im. Fredry ze Stanisławowa, pod dyrekcją Lucjana Kwiecińskiego, przybyło do Stryja po raz pierwszy i szereg przedstawień rozpocznie w sobotę 24. bm. 5-aktową komedią Fredry „Słuby panienskie“.

39)

MICHAŁ WOŁOWSKI.

## BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy).

— Niedoli? mój Boże! ja, cobym życie oddał za jej spokojne jutro... Wlej mi do serca wiare, że będzie szczęśliwą, że jej nie będą wyrzucać niskiego pochodzenia, że ją w końcu nie zdepczą, jak sprzęt zużyty, tak, jak zdeptali jej matkę.

— Skibo! Skibo! nienawisć cię zaślepia, nie zdajesz sobie sprawy sam z tego co mówisz. Jedno słowo ci powiem. Ona go kocha, kocha całą duszą, a to wiem.

— Cóż z tego? — zawołał Skiba — a czy ty wiesz, co to jest miłość? I mnie kochała jej matka, a przecież sprzykrzyło jej się w mojej chacie ubogiej. Przeboli, jeżeli go kocha i potem wyjdzie za takiego samego, jak ona biedaka, wierz mi, to jej da większe szczęście.

— Ludzisz się bracie, takiego coby jej dziś i tobie nawet przypadł do serca, nie znajdziesz wśród naszej fabryki. Wyrosła ona ponad poziom nasz, nauką i życiem, a więc nie wolno ci jej pchać do przepaści i zatruwać życia całego. Zresztą, powtarzam ci raz jeszcze, to coś sam powiedział: tyś nie wieczny, po twojej śmierci, ona zostanie sama, sama, czy pojmujesz bracie?

— A ty? — zawołał Skiba.

— Ja?... — zająknął się Czaplic — ja...

— Wiem, kochasz tę jasnowłosą lalkę z Brudzowa; ot i w tem szczęście dla ciebie nie ma; posłuchaj starego, zmóż to uczucie, a spokojnie życia dokonasz.

Czaplic pokraśniał i po chwili dopiero odrzekł:

— Nie mój druhu; ja tak, jak ty rozumować nie umiem. Inaczej nauczyłem się kochać i za żadną cenę nie zmienię mego postępowania. Ci tylko należeć do siebie powinni, którzy się kochają; dwóch zdań tutaj nie ma i być nie może.

W tej chwili do pokoju weszła Marychna.

Skiba rękę do niej wyciągnął.

Ukochane dziecko starego werkfirera podbiegło do łóżka, przyklekło przy nim i z miłością poczęło całować tę dłoń spracowaną.

Starzec rozrzuwiony podniósł się nieco na poduszkach i rzekł:

— Dziecko, patrz mi w oczy!

Marychna usłuchała rozkazu.

Stary długo patrzył w to zwierciadło duszy swojej jedynaczki, potem oczy przymknął i do siebie szepnął:

— Nieszczęście! zawsze to samo na świecie. Ludzie z własnej woli biegną ku nieszczęściu, jak émy ku ogniom!

— Ojeze — rzekło dziewczę — o jakim mówisz nieszczęściu?

Stary znów oczy otworzył, znów uporeczywie wpatrywał się w córkę i rzekł:

— Dziecko moje, gdybym ja, twój ojciec, twój jedyny na świecie przyjaciel, powiedział ci: słuchaj weź inną drogę, bo na tej spotkasz się z przepaścią, posłuchałabyś mnie?

— Usłuchałabym, ojeze.

— A gdybym ci powiedział: nie wierz temu człowiekowi, który ci mówi słowa miłości, a który pochodzi z tych, jakim ja nie wierzę — czy usłuchałabyś mnie?

Marychna zrozumiała, że te słowa odnoszą się do doktora, w gardle ją dławić zaczęło, oczy wezbrały łzami, zdobyła się jednak na siłę nad sobą i odrzekła.

— Usłuchałabym, ojeze.

Jednocześnie jednak przy tych słowach straciła panowanie nad sobą i wybuchła głośnym płaczem. Zbytecznymi były słowa, te lzy mówiły same za siebie i za wszystko, co się działo w sercu dziewczęcia.

Skibę ten płacz dotknął, ubezwładnił; bezsilny prawie osunął się na poduszki, oczy przymknął:

— Marychno! dziecko moje — spokojnie do dał — czego ty płaczesz?... Czyż ja ci tyranem być chcę? Nieszczęścia twego pragnę? Dlaczego płaczesz? Ah, lez twoich szkoda...

Dwie grube lzy potoczyły mu się wolno po policzkach zoranych.

Czaplic, uszczęśliwiony, patrzył na wzruszenie starego, teraz był pewnym wygranej.

— Ojeze, ojeze — zawołała Marychna — temi słowy wracasz mi życie, ty nie wiesz, nie domyślasz się nawet, jak ten człowiek wart jest miłości i szacunku. Od dziś dnia, gdy mi jeszcze ciebie uratował, cenić go więcej muszę, cenić i wierzę, że w przyszłości, jego tylko ramie, od smutnych kolei losu mnie ochroni.

— A no, dziej się wola Boża! — wyrzekł Skiba, szeptać jakby słowa modlitwy.

Doktor na znak Czaplica znalazł się w pokoju. Był bladej, ale spokojny; stanął wobec tego starca ze spuszczonej ku ziemi oczyma i nie wierzył swoim uszom, by wyrok przychylny dla niego i Marychny, mógł wypaść z tych ust, które dotąd słowa nienawiści rzucaly.

Skiba spostrzegł to zakłopotanie młodzieńca, długo się w twarz jego wpatrywał i w końcu, wyciągając doń rękę, rzekł:

— Nie wierzę wam wszystkim, bom was na mojej drodze spotykał złych i szkodliwych. Córka moja jednak pana kocha, w pańskiej mocy jest przekonać mnie, że się myliłem... Oddaję ci ją. Gdybym się jednak przekonał, że szczęśliwą nie jest...

**Z uniwersytetu czerniowieckiego.** Dziekanem wydziału jurydycznego na r. 1893—4 wybrany został prof. dr. Skedl. Wydział filozoficzny wybrał dziekanem prof. dra Handla.

**Teodor Aksentowicz**, znany zaszczytnie malarz, przebywający stale w Paryżu, przybył na parę tygodni do Lwowa.

**Stefan Neuhoft**, rodem ze Stryja, inżyn.-asystent kolei państw., złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierji.

**P. Czerniawski Franciszek** wykonał w swej pracowni snycerskiej nader udatne i piękne dwa ołtarze w stylu barocco i wspaniałą płaskorzeźbę Matki Boskiej Częstochowskiej dla kościoła Marii Magdaleny we Lwowie.

**Grono Polek** oddało hołd pamięci Lenartowicza, składając 12. bm. wieniec na trumnie jego, sporządzony z biletów, a dochód z rozsprzedaży biletów przeznaczyło na cele publiczne, mianowicie złożyło w adm. Kurjera: dla tow. „Szkoly ludowej“ 650, dla funduszu weteranów z 1863 roku 5, na biblioteczkę i czasopisma ludowe (zastrzegając sobie adres) 5 i na organ młodzieży *Zycie* 5 gld. Widzimy z tego, że przykład praktycznych Czechów przyjął się u nas z powodzeniem, i będzie zapewne dalsze czynił postępy z pożytkiem dla funduszy instytucji patrijotycznych.

**Na wyścigi konne** wyrzuciło krakowskie Towarzystwo wyścigowe 53000 zł. Z kwoty tej przypada tylko 4300 zł. na Polaków, *Czas* bowiem pisze: „Poważną sumę 53000 zł. wypłaciło krakowskie Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych zwycięzcom w tegorocznych gonitwach. Największą sumę pieniędzy, bo 13500 zł. wygrał hr. Rad. Kinsky, którego konie 6 razy pierwsze doszły do mety. Niewiele mniej, 11.000 zł. bowiem, wziął ks. Fr. Auersperg, właściciel tryumfatora w krakowskim „grand prix“, „Turula“. Resztę rozegrali pomiędzy siebie: hr. Zyg. Uechtritz 4800, hr. Trautmansdorff 4000, hr. M. Esterhazy 4000, hr. Siemieński 2300, hr. Tarnowski 2000 zł.; od 1900—1000 zł.: Spółka J. M., hr. M. Esterhazy, hr. Apponyi, ks. Eug. Auersperg, p. Egedy, Spółka D. W. F., jen. Kodolitsch; więcej jak 500 zł.: hr. Zd. Kinsky, hr. Erlanger, nadpor. Lazar, nadpor. hr. Starhemberg, rotm. Goldegg-Lundenburg; p. Schindler i nadpor. Wacławiczek po 200 zł.

**Zapytanie pod adresem Krakowa.** Pokazuje się, że komitet wyścigowy nie tylko Pragę, lecz i stolicę Wielkopolski uraczył niemieckimi plakatami. *Dziennik Pozn.* w numerze 139. pod powyższym tytułem zamieszcza następujący artykuł: „Towarzystwo wyścigowe w Krakowie pozwalamy sobie skromnie zapytać się niniejszem, czy uważało już Poznań do

tyła za miasto niemieckie, że uznaje za stosowne reklamować u nas swoje wyścigi na słupach publicznych li tylko w języku niemieckim. Na wszystkich bowiem słupach publicznych w Poznaniu znajdujemy żółte plakaty w języku niemieckim, zachęcające oczywiście tylko Niemców tutejszych do udziału w wyścigach krakowskich. Odezwy zaczynają się od słów: „Auf nach Krakau! Grosses Pferderennen!“ — Takimi plakatami uraczyło nasze rdzennie polskie miasto Towarzystwo wyścigowe stołecznego miasta polskiego Krakowa!“

**Ogłoszenie.** Ponieważ rozeszła się była wieść po kraju, że obora pełnej krwi rasy Simenthal w Bukowie jest dotknięta gruźlicą, przeprowadził komitet Towarzystwa galic. gospod. kilkakrotne badania tej choroby przez znanych weterynarzy — ostatecznie zaś 30. maja przez prof. Kubickiego i na mocy stanowczego orzeczenia tegoż, przyszedł do przekonania, że cała obora Bukowska jest zupełnie zdrową, od wszelkich chorób zaraźliwych wolną i podaje do wiadomości wszystkich hodowców bydła w kraju, że i nadal ztamtąd jak dotąd bydło rozplodowe bezpiecznie zakupować mogą.

**Straty**, jakie poniosło miasto Piła skutkiem zapadania się ziemi, obliczają na kilka milionów marek. Dotąd około 400 osób zniewolonych było opuścić dotychczasowe mieszkania w zagrożonych zapadnięciem domach; niebezpieczeństwo ciągle jeszcze jest groźne. Burmistrz Piły był onegdaj w Berlinie i starał się u ministerstwa o pomoc dla ciężko nawiedzonych miasta. Prezes ministerstwa przyrzekł uczynić wszystko, co tylko będzie w jego mocy. Do Piły wyjechał oddział pułku kolejowego i kilku wyższych urzędników ministerjalnych.

**Nowa osada polska.** W powiecie suzawskim na Bukowinie, w polu, zwanem Bułaje, obok Zoteście, poczynają osiedlać się Mazury z powiatów Kolbuszowy i Sędziszowa. Pobudowali tam już do 40 zagród, w których mieszka około 200 osób. Szkoły nie mają żadnej.

**Oszustwa.** W Czerniowcach aresztowano pod zarzutem zbrodni oszustwa, dwóch tamtejszych kupców: Blumenfelda i Szmiłowicza. Aresztowano również jakiegoś żyda z Zastawny, który za pomocą sfałszowanej kartki wyłudził u kupca A. Bayera znaczną ilość towarów.

**Oberwanie się chmury** zdarzyło się 17. bm. w siole Kapukodrulni powiatu kimpolungskiego — jak donosi *Gazeta Polska* w Czerniowcach. W jednej chwili cała wieś znalazła się pod wodą. Szkody ogromne, a co gorsza, zginęło także troje ludzi, mianowicie wieśniak Hankiewicz wraz z dwoma małymi synami.

„Panie!  
Krzywdą, jaką nam dzisiaj ojciec pański wyrządził, a którą mój ojciec o mało życiem nie przepłacił, zniewala mnie do prośby, abyś nadal raczył zapomnieć o istnieniu naszego domu, którego drzwi muszą być odąd dla Niego zamknięte. Ukróci to niezawodnie ludzkie plotki, a pańskiemu ojcu da przekonanie, że obrażając mnie, popełnił czyn niehonorowy. Proszę o to w imieniu mojem i mego narzeczonego, pana Władysława Borzyskiego. *Marycha Skiba*“.

Podczas, gdy doktor odczytywał list, Marychna napisała na kopercie: „Wielmożny Jerzy Żarski w Galazkach“.

Ojciec jej i Władysław mileżeniem swoim przyzwolenie jej dali.

Czaplic tymczasem, wyprowadzony przez chłopca, zeszedł na gościniec.

Tam stał włodarz, przybyły z folwarku całym pędem konia.

— Proszę pana dyrektora — zawołał ujrzawszy Czaplicę — panicz nasz zasłabł, przyjechała panienska z Brudzewa i kazali jechać po pana.

Na te słowa Czaplicę zapomniał o wszystkich i wszystkim; Lola go wzywała; przed oczyma stanęło mu jasnowłose *bébé*, zatrwożone o ukochanego brata.

Nie namyślając się ani na chwilę, rzekł do włodarza:

— Dajcie mi waszego konia, wracajcie piechotą; czy i doktora przywieźć kazali?

— Et, gdzie tam! było ich aż dwóch dzisiaj, ale panicz nie chce z nimi mówić, ani brać leków; mowi, co niepotrzeba.

Czaplicę wskoczył na konia i popędził do Galazek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**Kłopot z młodzieżą.** *Gazeta Polska* donosi: Demoralizacja pośród młodzieży szkolnej w Czerniowcach była przedmiotem debaty w Radzie miejskiej 17. bm. Poruszył sprawę rad. prof. Wolf, ubolewając, że kawiarnie czerniowieckie dopiero od północy są zamknięte, a kobieca ich służba wabi młodzież i psuje. Potwierdził upadek moralny studentów dyrektor szkoły realnej radca Korn, atoli jego zdaniem nie pomoże tu ani policja, ani dozór szkolny, jeżeli sami rodzice nie będą wpływali na dzieci. Wczesne zamykanie kawiarni mały odniesie skutek, bo coż pomoże zamknąć spelunkę o 11. jeżeli chłopiec już o 10. tam się lampartuje? Zgodnie z życzeniem tego mowcy prezydent miasta przyrzekł wydać polecenie agentom policyjnym, ażeby co wieczora zwiedzali kawiarnie i notowali nazwiska młodzieniaszków, których tam zastaną.

**Napad morderczy.** W Czerniowcach na placu Austrii zakradł się nocą przez okno do szynku pod l. 4 śmiały rzeźmieszek i korzystając z uspienia domowników, zabrał ze stołu pieniądze i inne wartościowe przedmioty. Kiedy spostrzegł, że szelest obudził żonę szynkarza, Hersza Wassermanna, rzucił się do jej łóżka z dobytym nożem. W tej chwili jednak obudził się także Wassermann i z krzykiem biegł żonie na pomoc. Napastnik, obawiając się nadejścia pomocy, skoczył napowrót ku oknu i wybiegł na ulicę. Szynkarz za nim, ale bezskutecznie, bo pomimo nawoływań, na placu Austrii nie było ani policjanta, ani stróża nocnego! Oczywiście rzeźmieszek umknął swobodnie.

**Zemsta kochanki.** O romantycznej historii, jaka się zdarzyła w Czerniowcach, pisze *Gazeta Polska*: Służąca u adwokata dra S. Tekla Grüde, utrzymywała przez dłuższy czas romans z woźnicą u lekarza dra Sch. Kochanek nazywa się Kaz. Jarosz i jest widocznie — bałamutem, albowiem w ostatnich czasach nawiązał serdeczne stosunki także z inną pięknością, służącą w szynku Majera Altmanna. Dowiedziawszy o tem Tekla i poprzysięgła zemstę. Przedwczoraj późnym wieczorem Jarosz z nową swoją bogdanką urządzili sobie schadzkę na strychu w stajni i nie przeczuwali, że dojrzały ich tam oczy zawiedzionej kochanki. Tekla zakradła się na strych, połała deski naftą i podpaliła, pragnąc w płomieniach pożaru uskarzyć zdrajcę kochanki i swą rywalkę. Na szczęście, ogień spostrzegli sąsiedzi i pożar stłumiono, zanim jeszcze zdolał przybrać groźne rozmiary. Teklę Grüde aresztowano.

**Napad na gościncu.** W Kuczurmare dwaj miejscowi właściciele napadli w nocy na drodze wieśniaka Piotra Pautia i obrabowawszy, zamordowali go w okrutny sposób. Morderców wynaleziono i ujęto.

**Z Koleni** donosi tamtejsza *Gazeta*. W składzie zboża Saula Breiera, obok dworca kolejowego, z powodu przecięcia strychu załamał się sufit, który wraz ze zbożem z taką siłą uderzył o podłogę, że i ta załamała się i wszelki towar znajdujący się na składzie zsywał się do piwnicy. Prócz szkody, jaką odniósł sam budynek, ponieśli też bardzo znaczną szkodę kupcy, mający towary na składzie, przez zmieszanie się różnego rodzaju zboża.

**Usiłowane samobójstwo.** W poniedziałek dnia 21. bm. obok kostnicy szpitala powszechnego w Wiedniu, strzelił do siebie Paweł Reinhardt i zranił się śmiertelnie. Odstawiono go do szpitala. Reinhardt jest literatem, znanym w Wiedniu, i właścicielem biura tłumaczeń (Uebersetzungsbureau). Urodził się w Preszburgu 1853 r. Ukończywszy uniwersytet, wstąpił do sądu. Niepodołała mu się jednak karjera sędziowska, rzucił ją i puścił się w podróż. Zwiedził Afrykę. Powróciwszy do Wiednia, ogłosił drukiem swe „Podróże“. Następnie został profesorem w berlińskiej akademii wojskowej, a wreszcie porzuciwszy zawód nauczycielski, wrócił do Wiednia i redagował klerykalne pismo *Die Gegenwart* w duchu umiarkowanym. Wielką sensację wywołał otwarty jego list do arcybiskupa Gruschy, ogłoszony drukiem podczas ostatnich wyborów do parlamentu. Obok prac politycznych zostawił wiele przekładów dzieł scenicznych z obcej literatury. Przyczyną zamachu był krytyczny stan finansowy. Reinhardt ma żonę i troje dzieci. Artykuły jego, zamieszczane w *Gegenwart*, zjednały mu wiele wrogów. Był uczynnym dla biednych. Lekarze robią małą nadzieję utrzymania go przy życiu.

**Tajemnicza zbrodnia.** Onego czasu wielkie wrażenie wywołała w Paryżu sprawa dwóch oficerów francuskich, Quiquereza i Segonzaca. Obaj przedsięwzięli wielką ekspedycję do Afryki. Po jakimś czasie Segonzac wrócił sam z owej ekspedycji, Quiquerez bowiem — jak mówił Segonzac — miał umrzeć na tyfus. Tymczasem ojciec Quiquereza wytoczył skargę przeciw Segonzacowi. Wytoczone temuż śledztwo

— Skibo! — zawołał Czaplic.

— „Ludzie nie znalazły większego odemnie zbrodniarza!“

— Ludzie nie będą znać lepszego od ciebie człowieka — dokończył uszczęśliwiony Czaplic, serdecznie ściskając ręce wszystkim trojgu — przyjmijcie odemnie pierwsze życzenia szczęścia, pragnę go dla was z duszy całej.

Mały chłopak, usługujący Czaplicowi, wsunął się po cichu do pokoju i dawał pann swemu jakiejś znaki.

Czaplic wyszedł za nim.

Po jego odejściu, Skiba, jakby tylko na to czekał, podniósł się z trudnością na łokciu i przyciszony głosem, szybko mówić zaczął.

— To jeszcze jednak nie załatwiona sprawa. Po dzisiajjszym zajściu, mamy z tym jasnym panem rachunki. Obraził on ja wobec mnie, ojca, wobec ciebie panie doktorze, jej narzeczonego. Ludzie już o tem wiedzą, choćby dla nich, trzeba rachunek załatwić.

— Bądź pan spokojny, załatwię — odparł doktor.

— I ja także — powtórzył Skiba.

Marychna niespokojnie śledziła ich słowa; nagłe postanowienie ją ogarnęło, powstała, a zwracając się do ojca, stanowczo i z siłą niezwykłą zadecydowała.

— Nie ojeze, nie panie Władysławie, ja obrażoną jestem, ja te sprawę załatwię, to do mnie należy. Bądźcie spokojni, ja zdolam sobie najzupełniej satysfakcję znaleźć.

— Co pani chcesz uczynić? — zapytał Władysław.

Marychna nie odrzekłszy słowa, usiadła do stołika stojącego pod oknem, wzięła pióro do ręki i na listowym papierze skrośliła słów parę, następnie wstała i podała pismo doktorowi, który głośno przeczytał:

miało obecnie wykazać, że opowiadanie jego jest mityfikacją, że właśnie on miał zamordować swego towarzysza ekspedycji.

**Sprzedaż soli.** Wczoraj nadszedł do lwowskiej krajow. dyrekcji skarbu reskrypt ministerstwa skarbu, załatwiający sprawę objęcia przez kraj sprzedaży soli definitywnie i zupełnie po myśli Wydziału krajowego. Ponieważ przygotowania do objęcia tej sprzedaży są już prawie ukończone, postanowił Wydział krajowy puścić takową w ruch w połowie lipca.

**Nagła śmierć.** Aleksandra z hr. Dzieduszyckich hr. Borkowska, małżonka Emanuela hr. Borkowskiego, zmarła nagle we Lwowie w kwiecie wieku. Zachodzą poszlaki otrucia lub zatrucia.

**Wycieczka** stow. rob. „Sita“ odłożona kilkakrotnie z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę dnia 25. czerwca na Pasiekach (za rog. Lyczakowską na prawo).

**Samobójstwo.** Wczoraj po południu zastrzelił się we własnym pomieszkaniu Józef Zulauf, adjunkt Izby obrachunkowej miasta Lwowa, prawdopodobnie w przystępie rozpaczki z powodu nieuleczalnej choroby. Pozostawił wdowę z nieletnimi dziećmi.

**Koncert** Mateusza Schlauffenberga, pierwszego tenora oper zagranicznych, odbędzie się dziś o godz. 8. wieczór w sali Domu Narodnego, z współudziałem pny Emy Raabówny, p. Rud. Bernhardt, art. opery lwow., i p. Franciszka Neuhausera. Program: 1. Chopin, Polonez Gis-moll, odegra pna Raabówna, 2. a) Fr. Schubert, Pieśni, b) Moniuszko, Arja z opery „Halka“, odśpiewa koncertant. 3. Leoncavallo, Wielki prolog opery „Pajace“, odśpiewa p. Bernhardt. 4. Grieg, Ballada Es-dur, odegra pna E. Raabówna. 5. Wagner, Pielgrzymka do Rzymu z opery „Tannhäuser“, odśpiewa koncertant. 6. Rotoli, „La mia bandiera“, odśpiewa p. Bernhardt. 7. R. Schuman, Pieśni, odśpiewa koncertant. Bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza, w czołom przy kasie.

**Dzisiaj koncertować będzie** w ogrodzie Strzelniczej miejskiej muzyka wojskowa 24. p. p.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 23. czerwca.** Bednarze browarniani urządzili zbiórkę, domagając się polepszenia zarobku i spoczynku niedzielnego.

**Lubeka 23. czerwca.** Przy wyborze uzupełniającym w tutejszym okręgu, zwyciężył Goertz, kandydat wolnomysłnej frakcji Rieckerta.

**Paryż 23. czerwca.** Norton, który wykradł akta z ambasady angielskiej, stanąć ma dziś przed sędzią. Wydano rozkaz aresztowania go.

**Tulon 23. czerwca.** Wczoraj zdarzył się tu jeden wypadek śmierci na cholere, zaś trzy wypadki w okolicy.

**Buczacz 24. czerwca.** Na zwołane przez dra Krzyżanowskiego przedwyborecze zgromadzenie lekarzy powiatów Buczacz-Podhajce, Czortków-Husiatyn, Zaleszczyki-Borszczów, w sprawie wyboru członka Izby lekarskiej i zastępcy tegoż, przybyło z 42 uprawnionych 12. Na członka proponowany Lityński otrzymał 7 głosów, Stöckel 5; na zastępcę Körner 8 głosów, Wilson 4.

**Wiedeń 24. czerwca.** Władystaw Lisowski, zarządca domen w Rypiancu, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Policja odkryła sprawcę kradzieży z włamaniem na Schottenhof popełnionej. Jest nim 22-letni, bez miejsca pozostający subjekt handlowy Ludwik Groeschel. Sprawca przyznał się do czynu, a także podał, że również spełnił kradzieże u hrabiny Kaunitz i żony radey dworu, Duchekowej.

**Gielda.** Akcje kredytowe 338.12, renta majowa 98.05, węg. renta złota 116.15, rubel 129.75.

**Praga 24. czerwca.** W Dux aresztowano 20 przewodców robotników. Sądzą że strejk wkrótce ustanie.

**Belgrad.** 24. czer. Skupczyzna przyjęła w pierwszym czytaniu układ handlowy z Austrią.

**Bukareszt.** 24. czer. Tutejsi studenci postanowili zwołać wielki meeting, na którym ma być uchwalony protest: przeciw wytoczeniu na Węgrzech procesu przewodcom rumuńskim.

**Zurych.** 24. czer. Dyrektor banku Schenk skazany został na 4 lat więzienia za zdefraudowanie 4 i pół miliona franków.

**Berlin 24. czerwca.** Przy wczorajszych wyborach ścisłych w Frankfurcie i Elberfeld wybrano 2 socjalistów, w Lipsku 1 nacjonal liberała. Dziś odbędzie się większa część wyborów konserwatywnych. Centrum proklamuje wstrzymanie się od wyborów, skutkiem czego nastąpią dalsze zwycięstwa socjalistów.

W Lubecce zaszły demonstracje ludu, podczas ogłoszenia wyniku głosowania.

**Londyn 24. czerwca.** Podczas manewrów floty na wybrzeżu syryjskim przyszło do zderzenia się dwóch angielskich pancerników, „Victoria“ i „Camperdown“. Pierwszy zatonął natychmiast. Admirał Tryon, kapelan okrętowy, inżynier, oficer i 489 ludzi załogi utonęło. 225 osób uratowano. Z powodu tego wypadku zapowiedziany bal dworski nie odbył się.

§. 4. Homerulu przyjęto.

W Izbie niższej oświadczył sekretarz Grey, że odczytane dokumenty w Izbie francuskiej są falsyfikatami.

## Piekło w cerkwi.

Szkoda wielka, że radca Zubrzycki nie mógł wczoraj zaważać do rozprawy jako biegłych w sprawie „malarstwa piekielnego“ Holbeina, Michała Anioła, Rubensa, którzyby byli orzekli „pod przysięgą“ — ażali zasiadający na ławie oskarżonych gk. malarze, pp. Kornel Ustjanowicz, wybitny poeta ruski, nader sympatycznie przedstawiający się obywatel, i Stefan Tomaszewicz, mniej znany w sferach artystycznych malarz (wcale niepodobny do Rafała a raczej do zasuszonego zmartwychwstańca), dopuścili się rzeczywiście herezji z § 302 u. k. (wyzywania, zachęcania i pobudzania do nieprzyjaźni przeciw rozmaitym narodowościom i klasom społecznym) i z § 516 (obrażenie obyczajności i wstydlivosti, w sposób wywołujący zgorzienie) — jak to im imieniem prokuratorji zarzucał p. Giżowski, który zarekomendował ich sędziom przysięgłym i lieźnie zebrany na galerji damom w sposób następujący:

„W Butynach znajduje się obraz, przedstawiający niebo i piekło. W piekle wedle tego obrazu ustawiony jest kociół, pod którym utrzymuje ogień chłop o dzikim wyrazie twarzy, w kotle zaś smażą się postacie człowieka w konfederatce, dalej w czapce mającej formę urzędowego kaszkietu, wreszcie człowieka bez nakrycia głowy o twarzy gładko ogolonej. Postacie te są typowe i przedstawiają już na pierwszy rzut oka polskiego szlachcica, urzędnika i księdza. Nad kotłem unosi się upiór, niosący w szponach kielbasę i flaszkę z wódką, zaś obok kotła, pędzone przez diabła stoją postacie chłopca z baryłką wódki i diabła z torbką na pieniądze. Polityczna tendencja obrazu polega na tem, aby przedstawić męki piekielne tych czynników, które w wyborach do ciał autonomicznych udział biorą i nie idą po myśli pewnej partji politycznej. Obraz ma na celu podburzać do nieprzyjaznych stronictw, względnie stronictwa te wzajemnie przeciw sobie drażnić i rozniecić nienawiść przeciw narodowościom, klasom społecznym, stanom i urzędom.

Prócz tych postaci okazuje fotografia figurę diabła, jadącego na wiedzimie w postaci bardzo nieprzyzwoitej, bodzącego ją ostrogami w pośladki, smagającego wężami i szarpiącego za włosy, tudzież diabła, który z lubieżnym wyrazem twarzy ujął za nogę postać niewieścią w sposób urągający wszelkiej wstydlivosti i niesie ją w kierunku, gdzie stoi ów kociół. Prostaczkowie na wsi oburzeni na twórcę tego malowidła. Mówili oni bez ogródek, że obraz ten należy do karczmny a nie do cerkwi, że przeszkadza w nabożeństwie i wywołuje ogólne zgorzienie. Autorami obrazu są obwinieni, którzy przyznają, że wspólnie obraz ten stworzyli, nie chcą w nim atoli uznać podburzającej tendencji politycznej, ani też dopatrzeć nieprzyzwoitości, obrażającej moralność publiczną.

Zamiast jury artystycznej zasiadali wczoraj sędziowie przysięgli. Przypadek zrzucił, iż między nimi było 8 żydów i dlatego podobno nie udano się na miejsce występkę i przekroczenia, do cerkwi w Butynach. Zadowolili się musiano fotografią piekła, która tak wyraźnie przedstawiła okropności piekła Butyńskiego, iż bujna fantazja domyśleć się mogła — czego kto tylko chciał.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zakomunikował przewodniczący trybunału, p. Zubrzycki, że na skutek sprzeciwienia się podsądnych wyższy sąd krajowy uchylił oskarzenie co do §. 516 ust. karnej.

P. Ustjanowicz wyraził żal z powodu odczytania oskarżenia w tym kierunku, pomimo

decyzji wyższego sądu — oświadczając, że oskarżenie takie kompromitować go może.

P. Zubrzycki wyjaśnił, że tak nakazuje ustawa, której zmienić nie może.

Cała rozprawa wczorajsza toczyła się po rusku.

P. Blumenfeld imieniem ławy przysięgłych upraszał podsądnych i obrońcę, dr. Kostia Lewickiego, ażeby mówili po polsku i zrobili tym razem tylko wyjątek z tego powodu, że większość przysięgłych nie rozumie po rusku.

P. Ustjanowicz nie zgodził się jednak na to, motywując to tem, że osuje i myśli po rusku i tak się bronić musi.

## Kornel Ustjanowicz

zeznaje, że przed rokiem wezwał go do Butyn ks. Michał Szeletemko dla wymalowania cerkwi. Zgodził się z gromadą za 3000 zł., które zebrać miano w drodze dobrowolnych składek. Żądali od niego, aby im wymalował także piekło podług starych obrazów, znajdujących się w cerkwiach ruskich. Dziedzice Butyn pp. Niezabitowscy wybudowali cerkiew, dali też pieniądze na inną cerkiew i na pogorzalców, żyli z gromadą w najlepszej zgodzie. Pokazywano mu 50 ornatów, szytych ręką pani Niezabitowskiej. Nie miał zamiaru wzbudzania nienawiści przeciw pewnym klasom i w sąsiedniej wsi był też zacy dziedzic, nie miałoby więc sensu usiłowanie wzbudzenia tamże nienawiści do dziedziców. A zresztą był tam ks. Szeletemko, wychodzący z Chelma, który za wiarę cierpiał i wdzięcznym był rządowi i szlachcie polskiej za przytułek. Czyż miało sens malować herezje w cerkwi księdza, który mnie przyjął jak syna. A zresztą ja ruski patriota i syn księdza ruskiego, miałbym zbeszczeszczać cerkiew. Wziąłem sobie do pomocy Tomaszewicza i prosiłem go, aby wymalował popularnie piekło, tak, aby chłopci zrozumieli. Miał tam być lichwiarz, złodziej, marnotrawca, pijak, żarłok, obłudnik. Ja poprawiłem tylko rysunek. Wszystko co T. wymalował, stało się za moją wiedzą, za wszystko biorę odpowiedzialność na siebie.

Pierwszą figurą nie jest żyd, ale lichwiarz, którego pędzi djabeł do piekła, na głowie ma baret, ale nie jarmurkę, podług starych wzorów greckich, ma torbęczkę na znak, że kochał pieniądze więcej jak Boga. Drugim jest pijak, niesie baryłkę z wódką, na znak, że pijanica nie dostanie się do nieba. Trzecim jest „sztucer“ gogo wiejski, to nie czapka urzędowa, ale kaszkieta sztucera chłopskiego, jacy w okolicy Mostów W. się trafiają. Urlopnicy nawet wbrew intencji władz noszą uniformowe czapki. Czwartym jest człowiek w rogatywce — to nie czapka polska, naród ruski nosi w Parhaezy i okolicy konfederatki, w tamtych stronach nie noszą Polacy rogatywki. Piąty wedle oskarżenia ma być ksiądz — ale ja jako syn księdza nigdybym tego stanu nie zohydzał. Zresztą nie ma figura ta tonsury i obojczyka. Nauka powiada, że nie ma fizjonomij zbrodniarzy, a więc nie ma na obrazie figur, o których wspomina oskarżenie. A zresztą w Sokalu wymalowany jest w cerkwi papież, który tańczy w piekle z djabełmi. To nie podburzanie przeciw duchowieństwu — i duchowni mogą być w piekle za winy popełnione.

Obok kotła chłop niosący drzewo przedstawia złodzieja z pańskiego lasu. Nad kotłem unosi się upiór z kielbasą i flaszką; nie może się to odnosić do wyborów jak twierdzi oskarżenie, bo w Butynach nigdy wybory się nie odbywają, to tylko „chłopska pokusa“. Są ludzie, którzy to wszystko wymyślili i kalumnie na mnie rzucili, a p. prokurator, gdyby się tylko zastanowił, że ja jestem malarzem historycznym, ruskim patriotą i synem ruskiego księdza, byłby sam przyszedł do przekonania, że to niemożliwe, abym ja w cerkwi malował wybory.

R. Zubrzycki. Później zmieniono ten obraz. „Sztucer“ miał na czapce różę i sznurek żółty, wskazywało to na to, że miał przedstawiać urzędnika.

Ustjanowicz. Różę ani sznurka tam nie było.

Obrońca. Czy malowanie cerkwi ukończone?

Ustjanowicz. Gromada pomimo agitacji zapłaciła mi wszystko z wyjątkiem 150 zł. z powodu wniechania się sądu nie mogłem dokończyć obrazu. Mam jeszcze zrobić niektóre poprawki. Zrobię wszystko, co zażąda mój władca, jedyna władza kompetentna. Nie było w piekle żyda, był





# TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn  
**A. KRZYSZTOFOWICZA**

we Lwowie plac Halicki 1. 2.  
Wzory na żądanie odwrotnie.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

L. 8079  
C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że w skutek prośby Eugeniusza, Nikiefora, Bazylego i Włodzika Kuryłowiczów rozpisana została dobrowolna sprzedaż publiczna, realności pod l. 33 a/b w Buczaczu na Nagórzance położonej wyk. hip. 558 i 560 ks. gr. gm. Nagórzanka objętej b) realności pod lk. 35 a/b w Buczaczu na Nagórzance położonej wyk. hip. 829. ks. gr. gminy Buczacz objętej własność tychże Kuryłowiczów stanowiących. Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został jeden termin na dzień 2 sierpnia 1893, na którym sprzedaż nastąpi wyżej lub za cenę wywołania. Cenę wywołania dla realności ad a stanowi kwota 2800 zł. a dla realności ad b. kwota 7900 zł. w. a. Wadyum przed przydaniem się do realności ad a wynosi 10% ceny wywołania t. j. 280 zł. a względnie 790 zł. w. a. Sprzedane będą albo obydwie realności razem albo najpierw realność ad a. a gdyby ta realność wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas druga ad b. niebędzie wcale sprzedaną. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej. Buczacz dnia 4. czerwca 1893.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**50 ct Litra** znakomitego Wina białego stołowego.

**60 ct Litra** wyborowego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

**Klosze druciane** do przykrywania półmisków średnicy: 19, 21, 24, 26, 30, 32, 34, 37, 39, cm. sztuka ct. 30, 35, 45, 55, 60, 70, 80, 85, 1. — poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry.) Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji. 942

**Kuchenki** naftowe niedymiące (pod gwarancją) po zł. 1.80, 2.75, i „Hotel Garni” pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

**4 parcele** budowlane razem lub pojedynczo sprzedaje właściciel Franciszkańska 15. 608

**Uczeń** z ukończoną 1. lub 2. gim. znajdzie umieszczenie w handlu podpisanej firmy. Józef Popiel i Sp. Nowy Sącz. 602

**Zdolny gospodarz** kawaler obznajomiony z zajęciami przy siano-kosach, jakoteż podczas zniw może być użyty na polu do ludzi lub w stodole, na gumnie i t. p. Obznajomiony jest także z gorzelnią. t. j. do wydawania wszelkich produktów potrzebnych do tejże poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod literami M. W. w Powinno poczta Mszana koło Lwowa. 614

**Zakład fotograficzny** do sprzedania. Adres poda ekspedycja Kurjera Lwowskiego. 635

**Osoby** zdolnej do prowadzenia sklepu poszukuje zaraz kaucja 300 zł. Niżałowski skład papieru. 520

**Młody człowiek**, władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie poszukuje posady jakiejkolwiek zarządk. adres L. S. post. rest. Lwów. 622

**Poszukuje się** magistra farmacji z pięcioletnim, kawalera, do samodzielnego prowadzenia apteki na prowincji. Bliższa wiadomość w aptece Kaliksta Krzyżanowskiego we Lwowie. 626

**Dwie kufy** dębowe, nieużywane. silnie zbudowane, do gorzelni tańdo do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze Świdarskiego w Tarnowie. 849

**Są młode** wyżyły, do sprzedania czystej rasy angielskiej, białe, żółte, znaczony z wiatrem górnym. Ul. Sykstuska Nr. 44. drzwi 7. 637

**Wózek** węgierski jest do sprzedania. Wiadomość w magazynie krawieckim pp. Bełtowski & Motylewski ul. Sobieskiego 1. 4 we Lwowie. 640

**Adwokat Dr. Błażejowski** we Lwowie poszukuje koncyplienta. 639

**Lekcyi** na wieś przez czas wakacji poszukuje ukończony maturzysta, wiadomość Krobicki Lwów Wydział krajowy. 639

**Realność** we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej położona, składająca się z domu parterowego z piętarkiem, ogrodu i zabudowań gospodarskich, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w biurze adv. Dr. Bliźnińskiego we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 1. 17. Pośrednictwo wykluczone. 886

**Asystent farmacji** poszukuje posady. Listy proszę adresować pod Asystent post. rest. Lwów. 641

**Fortepian** elegancki krótki Stelzhamena metalowa płyta dzwięczny 230, Hartla 90, Pianino palisandrowe ozdobne, berlińskie 230. cytra 13, stolik rezonansowy 14 zł, Żulińskiego 6 parter. Kalinowski metkompozytor cytry. 593

**Nowości** na suknie damskie poleca magazyn Knauera Lwów. 637

**Petronela Kranz**, krawczyni sukien damskich, oraz wszelkich okryć letnich i zimowych, które wykonuje najstaranniej i sumiennie. Ul. Batorego 1. 9 w parterze. 606

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 621

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Wrealności** pod l. 1 plac Chorażczyzny jest sklep na jatkę lub sprzedaż nafty. 584

**Tanio sklepy** i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Maryacki 433

**Ulica Żulińskiego 1. 5, 2** pokoje z kuchnią na piętrze zaraz do wynajęcia 600

**3 pokoje** z kuchnią, wysoki parter; ul. Podewskiego 1. 8. 610

**3 pokoje**, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje kuchnia i salon i pokój z balkonem pokoje kawalerskie Łyczaków 13. 607

**W Skolem** do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość w handlu Wgo. Jana Bromińskiego. 624

**Pokój** kawalerski z 7 zł. ul. Gołębia 11. 623

**Na Kastelówce** w willi Nr. 20 do wynajęcia l. p. 4 pokoje i kuchnia, spiżarka, przedpokój i 2 balkony, il. p. 2 pokoje z kuchnią z osobnymi wchodami, które mogą być jako pokoje kawalerskie osobno wynajęte. Bliższej wiadomości udzieli biuro budowlanego Lewińskiego plac Kapitulny 1. 7. II. p. 883

**5 pokoi**, 2 przedpokoje etc. na I. piętrze. Ossolińskich 11. 629

**3 pokoje**, nyża, kuchnia Kleparowska 1. B. 636

**Mieszkanie** zaraz do wynajęcia ul. Jagiellońska 1. 12. składająca się z 6 pokoi, kuchni z przynależnościami na II. albo mieszkanie w tej samej realności, składające się 4 pokoi kuchni i przynależnościami na I. piętrze 625

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

## Saxlehner'a WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos według orzeczenia powag lekarskich

**Dokładny, pewny, łagodny skutek.**

Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać „Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

**Zdolny buchhalter**

rutynowany w korespondencji polskiej i niemieckiej i zawodo wykształcony, — jak również zdolny i pracowity pomocnik władający językiem niemieckim i polskim, znajdują pod bardzo korzystnymi warunkami posadę w handlu towarów korbardnych, win i delikatesów Antoniego Tabakara & Gainy w Czerniowcach. (Oferty niemiecko-polskie natychmiast).

## Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytepienia raz na zawsze grzybka domowego. Alichenia nie tylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowi zapobieganie i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożytu. Alichenia nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwa, a nawet o tyle korzystna, że powietrze wyciewami grzybka w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża. — Kilogram 40 cent opakowanie oddzielne.

**WELOCYPEDY DLA DZIECI**  
na kółkach  
bicyklowych i gumowych po 10, 12, 15, do 25 zł.

**Wózki**  
do wożenia dzieci, także z przyrządem do kołysania po 8, 10, 12, 15, 20 do 30 zł.

**Hamaki** od 3 do 5 zł.

poleca najtaniej magazyn  
**HENRYKA MÜLLERA**  
Lwów, ul. Halicka 1. 6.

**Kurs buchalterji kupieckiej.**  
rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1893. Zapisywać się można codziennie od godz. 3. do 6. popołudniu. Ul. Krakowska 1. 7. III. p. L. C. Veltze.

**Cukiernia Józef Lewickiego** w Rzeszowie poszukuje uzdolnionego subiekta na czas dłuższy ucznia na praktykę 632

**Posada ekspedytora** - telegrafisty przy urzędzie pocztowym w Koszowie jest do obsadzenia. Zgłoszenia wprost do urzędu. 633

**J. K. uczeń** VI. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji na wieś przez wakacje. Adres: poste restante Lwów; ul. Zielona Nr. 6. (w podwórzu) J. K. ucz. gym. 634

**ANALIZA CEN** i zarazem **PODRECZNIK DLA BUDOWNICZYCH** Wład. Skwarożyńskiego, inżyniera namiestnictwa. Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska 1. 27. Zbroszurowana 6 zł., oprawna w płótno zł. 6-50 bez przesyłki. Dzieło zalecono przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.



**Ważne dla dbających o zdrowie**  
**Podeszwy gumowe z obcasami**  
przeciw wilgoci, ślizgawicy i dla turystów, również

**Płyty gumowe** gładkie i karbowane  
do wycinania podeszew poleca  
Główny skład wyrobów gumowych

**R. Krimmera**  
Lwów, Hotel Francuski.

**Młyn wodny**  
o dwu kamieniach wraz z tartakiem i cyrkularką i około trzech morgów łąki w bardzo korzystnej okolicy jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia proszę przestać do Zarządu dóbr Jasionica, poczta tamże.

**Welocepedy dla chłopców** od 10 do 28 zł.  
**Maszyny do szycia**  
sprawdzam tylko pełnymi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Cena od 27 do 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie

**Józef Iwanicki**  
mechanik  
**GŁÓWNY SKŁAD:**  
Lwów, Hotel Żerza.  
Filja: Kraków, Rynek 1. 25.

**Skład fabryczny** chifonów, schirtingów, kretonów, dymek, chustek do nosa M. Baffabana następcę a Mikolaj Ludwik, Lwów, plac Maryacki 8.

**Jan Porawski** rutynowany stroiciel fortepianów bardzo pożądan y w miejscu i na prowincji przyjmuje zamówienia, które wykonuje bardzo zadowalniająco. Lwów Kopernik a 17 I. piętro drzwi 5. 383

**Konkurs.**  
Kasyno miejskie we Lwowie poszukuje restauratora od 15. sierpnia br. na lat trzy, za kaucją 300 zł., którą przy podpisywaniu kontraktu spisać należy. Restaurator otrzyma kuchnię i przynależne ubikacje i urządzenia. Oferty wnosić należy do Wydziału Kasyna miejskiego do dnia 8. sierpnia. Bliższe szczegóły w kancelarji Kasyna.

**Jan Ihnatowicz**  
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odznaczona 10 medalami zasługi i dwoma listami pochwalnymi.  
Sklepy własne: ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11, w Krakowie Sukiennice 20, i w Czerniowcach Rynek liczb. 2.

## PIERWSZY CHRZESCIANSKI

## Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.



Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuję spiesznie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krawiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękuję za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę i nadal, kładąc się z szacunkiem

**Paweł Piątkowski**

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej L. 30, 32.

L. 29.919.

## Ogłoszenie konkursu.

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie opróżnioną jest posada Dyrektora szpitalu; celem jej obsadzenia rozpisuje Wydział krajowy niniejszem konkurs:

Dyrektor pobierać będzie placę o rocznych tysiąc sześćset (1600) zł. w. a. (3200 koron), będzie miał prawo do trzech dodatków pięcioletnich po trzyście (300) zł. w. a. (600 koron) i obowiązek mieszkania w szpitalu, jeżeli w tym celu da się w przyszłości uzyskać odpowiednie umieszczenie; obecnie zaś pobierać będzie Dyrektor rocznie sześćset (600) zł. w. a. (1200 koron) tytułem relutum na opał i mieszkanie, które powinno znajdować się w pobliżu szpitala.

Posada ta jest stałą i daje prawo do emerytury.

Podania o nadanie tej posady mają być wnoszone do Wydziału krajowego najdalej do 15. Sierpnia bież. roku.

Do podania załączyć należy metrykę chrztu, względnie urodzenia, krótki życiorys, dyplom doktora medycyny i chirurgii uzyskany na jednym z Uniwersytetów monarchii austriackiej, oraz świadectwa, stwierdzające uzdolnienie kandydata i dotychczasową jego działalność w służbie szpitalnej; warunkiem otrzymania tej posady jest także znajomość języka krajowego.

### Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodo merji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 13. czerwca 1893.

**Grott.**

### FARBY OLEJNE gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokoście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

poleca

**LEOPOLD LITYŃSKI**  
Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

### RĘKAWICZNIK

obeznany z ekspedycją sklepową, młody, mówiący chociaż trochę po niemiecku, potrzebny jest do magazynu rękawiczniczego **F. LUBAŃSKIEGO** w Krakowie plac Dominikański 3.

Portjery, franki koronkowe i wełniane, dywany, salonowe, ołtarzowe, dywaniki



ścienne i przed łóżka. Chodniki, kilimki, kapy na stoły i łóżka, kocyki flanelowe i wełniane, narzutki na ottomany, kocyki do podróży (imitacja tygrysa) i skóry angorowe. Kołdry pikowe i watawone w wielkim wyborze i najtańszych cenach.

**Wiedeński MAGAZYN au LOUVRE**  
we Lwowie pl. Kapitulny 1. 3.  
w Krynicy pod Oriem.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

### Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiel'a badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peyfuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezprownie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegry i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor.

Cena Balsamu brzozowego **złr. 1-50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece miarowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u W. Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Sztuczno wyroby fajansowe i majolikowe.



Wyroby z glinki kamiennej (Steingut)

hygieniczne, do woda-  
ciągów i gospodarskie,  
białe i barwne.

Postplatz Nr. 2.

Grac,

Wiedeń,  
I Wallfischgasse 12  
Obstgasse 14.

Praga,

plac Maryacki 1. 9.

**Porcelanowy Skład:**  
**L. W. O. W.**

Fabryka  
Wiedeńska  
w Zaim.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

### KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Mole zabija i nie ma niemiekiej woni

### ANTYMOLINA.

W składzie

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena puszeki 40 centów.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

### PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład

tylko u

**Alojzego Hubnera**

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

### Apteka

na prowincji jest z wolnej ręki zaraz do **sprzedania**. Reflektanci zechcą się zgłosić pod lit. „M. Z. Hygea“ poste rest. Przemysł. Pośrednictwo wykluczone.

## LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szczercu

położony, otwartym został **dnia 20-go Maja**

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa między Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby.

Lekarz zdrojowy dr. Radecki.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzki.

Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (maser chorób nosa, gardła i płuc, niewytężając gruźlicy, zapomocą rozszkani z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr. 1-20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia, ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu

Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny, wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. Kaplica z codzienną Mszą św. W 2. i 3. sezonie muzyka gra po dwie godziny rano i po poł. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

**Dyrekcja Zakładu.**

### OGŁOSZENIE.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Nisku z roczną placą 1000 złr. i wolnym pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs do 10. lipca 1893 r.

Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie adstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcie, tudzież nabycie praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.

**Z Wydziału Rady powiatowej.**

Nisko dnia 19. czerwca 1893 r.

## WYSTAWA POWSZECHNA W CHICAGO.



KARTY OKRĘTOWE DO AMERYKI  
w NIDERLANDZKO-AMERYKANSKIEM

Towarzystwie żeglugi parowej

Kolowratring 9.  
IV. Weyringgasse 7 a.

WIEDEN

Objaśnienia gratis.